

Barbara Kiereś*
Lublin

Personalistyczny wymiar wspólnotowego życia w rodzinie. Kontekst cywilizacyjny

Rodzinę określa się jako podstawową komórkę życia społecznego, czyli zakłada się, że zachodzi relacja zwrotna pomiędzy rodziną a innymi formami życia społecznego, łącznie z największą – z państwem, z czego wynika, że dobro organizmu, jakim jest życie społeczne, zależy od zdrowia komórki, którą jest rodzina. Bliższe wejrzenie w tę problematykę pokazuje, że jakość życia społecznego w każdej postaci jest wynikiem metody organizowania tego życia, czyli zależy od cywilizacji. Wstępnie odnotujemy, że w dziejach kultury ludzkiej występują trzy formy cywilizacji (nie licząc hybryd cywilizacyjnych). Z jednej strony ma miejsce cywilizacja organiczna – w Europie określana mianem łacińskiej – owoc realizmu antropologicznego (składa się na nią grecka filozofia, rzymska wizja prawa i chrześcijańska koncepcja człowieka jako osoby). Z drugiej strony także w Europie, już od jej historycznych początków, są obecne dwie cywilizacje mechaniczne, mianowicie kolektywizm oraz indywidualizm cywilizacyjny, w których człowiek, także rodzina, jest funkcją jakiejś ideologii i utopii¹.

* Dr hab. Barbara Kiereś jest adiunktem w Katedrze Pedagogiki Rodziny w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Adres: Instytut Pedagogiki KUL, ul. Droga Męczenników Majdanka 70, 20-325 Lublin; e-mail: barbarakie@wp.pl.

¹ Zob. Henryk Kiereś, *Człowiek i cywilizacja* (Lublin: Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, 2007).

Refleksja nad rodziną w kontekście cywilizacyjnym jest ważna, ponieważ rodzaj cywilizacji decyduje o całym życiu społecznym danego narodu, a więc o jego ekonomii, prawie, strukturze państwa, formach życia rodzinnego, publicznego i indywidualnego ludzi tworzących ten naród². Zdaniem Feliksa Konecznego, wybitnego historiozofa³, istnieją cywilizacje lepsze i gorsze, co oznacza, że lepiej lub gorzej służą człowiekowi oraz realizacji jego dobra. Różnorodność cywilizacji wiąże się z tym, że jedne kierują się prymatem sfery fizycznej życia ludzkiego, inne sfery duchowej. Są takie, które, kierując się jakąś ideą człowieka, budują życie społeczne w oparciu o jawną przemoc bądź w oparciu o dobrowolne decyzje jej członków. Europejską tradycję kulturową i cywilizacyjną stanowi cywilizacja łacińska, która opiera swe działania na rozpoznaniu rzeczywistego dobra zarówno indywidualnego człowieka, jak i społeczności jako takiej⁴.

W artykule poruszone zostaną kluczowe wątki wspólnotowego życia w rodzinie, wątki wypracowane na gruncie cywilizacji personalistycznej (łacińskiej). Całość zostanie ujęta w opozycji do tych form życia społecznego, które są funkcją cywilizacji apersonalistycznych: kolektywizmu i indywidualizmu.

1. Co to jest personalizizm?

Przypomnijmy, że początki personalizizmu, który jest dziełem realizmu filozoficznego, znajdujemy już w starożytnej Grecji (Arystoteles). Tradycja realizmu głosi, że nieuniknąną w żadne aprioryczne założenia bazą wyjaśniania filozoficznego jest naturalne doświadczenie i jego przedmiot: realny byt. Tradycja ta rozpoznała, że człowiek jest bytem suwerennym – z racji własnego aktu istnienia; bytem, który transcenduje, czyli przekracza zastany świat, ale bytem spotencjalizowanym (życie jest człowiekowi dane i zadane) i społecznym (*animal sociale*). Żyjąc wśród innych ludzi, człowiek aktualizuje swoje życie osobowe manifestujące się poprzez: poznanie, miłość, wolność oraz religijność⁵. I tak, poznanie ludzkie jako ludzkie, a więc poznanie,

² Na temat rodziny w ujęciu historycznym zob. Jean-Louis Flandrin, *Historia rodziny* (Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2015), 73–151.

³ Zob. Paweł Skrzydlewski, „Koneczny Feliks Karol”, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5, red. Andrzej Maryniarczyk (Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2004), 777–781.

⁴ Zob. Feliks Koneczny, *O wielości cywilizacji* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 1996).

⁵ Zob. Mieczysław Albert Krąpiec, *Człowiek jako osoba* (Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2005), 113–145.

którego celem jest prawda, realizuje się dzięki poszerzaniu rozumienia siebie, swojego miejsca w świecie oraz celu–sensu swojego istnienia. Z kolei miłość to akt afirmacji drugiej osoby, który sprawia, że żyjemy i działamy „dla osoby drugiej”. Według Krapca „nie jest możliwe życie osoby, jej rozwój duchowy, jej osiągnięcie doskonałości jako bytu rozumnego, bez ustawienia swego całego życia wewnętrznego na płaszczyźnie dialogu z «ty» osoby drugiej”; tym, co uzasadnia, czyni sensownym ludzkie życie osobowe „może być tylko osoba druga – drugie «Ty»”⁶. Wolność, jako kolejna cecha życia osobowego, wyraża się w akcie decyzji, co sprawia, że – ze swej istoty – jako ludzka wolność jest ona związana z dobrem, że jest ona zawsze „wolnością realizowania dobra”. Wreszcie religijność – jej wyrazem jest akt poświęcenia się dla dobra drugich osób⁷.

Wymienione cechy życia osobowego sprawiają, że człowiek transcenduje (przekracza) zastany świat przyrody i – poprzez ich aktualizację – wzrasta jako człowiek oraz buduje swoją indywidualną osobowość, zawsze jednak w kontekście społecznym. Sposób bycia człowieka w społeczności jest wpisany w jego osobową naturę jako podmiotowość wobec praw, zupełność (odrębność, suwerenność bytowa) oraz godność. I tak podmiotowość wobec prawa to właściwość natury ludzkiej, która domaga się, by człowiek był zawsze podmiotem relacji prawnej, by prawo było zawsze dla człowieka i jego dobra. Zupełność z kolei suponuje, że człowiek istnieje własnym aktem istnienia i nie może być nigdy traktowany jako część jakiejś nadrzędnej całości, na przykład państwa. Natomiast godność osobowa człowieka to właściwość natury ludzkiej, która sprawia, że człowiek nie może być nigdy traktowany jako środek (narzędzie) podejmowanych działań, lecz zawsze jako ich cel. Osobowe bycie człowieka w świecie sprawia, że każda społeczność jest dla człowieka, ale jednocześnie człowiek musi podporządkować się społeczności, a kryterium, czyli miarą tego podporządkowania się, jest dobro wspólne. Celem każdej społeczności jest bowiem realizacja takiego dobra, które jest dobrem wspólnym (*bonum communa*) wszystkich jej członków⁸.

⁶ Mieczysław Albert Krapiec, *Ja–człowiek. Zarys antropologii filozoficznej* (Lublin: Wydawnictwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1974), 385, 387.

⁷ Por. Mieczysław Albert Krapiec, „Natura ludzkiej wolności”, *Człowiek w kulturze* 9 (1997): 31.

⁸ Zob. Mieczysław Albert Krapiec, „Dobro wspólne”, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, red. Andrzej Maryniarczyk (Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2001), 628–639.

2. Personalizm na tle sporu o cywilizację

Jak już wspomniano, cywilizacja (łac. *civis, civitas*) to metoda życia społecznego, jego ustrój polityczny. Badania historiozoficzne Feliksa Konecznego pokazują, że w dziejach mają miejsce – powtórzmy – z jednej strony cywilizacje mechaniczne, inaczej gromadne, jako wynik spekulatywnego i utopijnego podejścia do problemu ustroju społecznego, z drugiej cywilizacja organiczna, inaczej personalistyczna, będąca owocem podejścia indukcyjnego, opartego na wiedzy o istniejących ustrojach politycznych i ich konsekwencjach dla człowieka⁹. Wgląd w najnowsze dzieje Europy pokazuje, że odpowiednikiem gromadności jest współcześnie totalitaryzm polityczny, który przyjął dwie postaci: kolektywizmu i indywidualizmu cywilizacyjnego. W kolektywizmie człowiek jest tak zwaną jednostką, różni się od innych ludzi jedynie numerycznie, a jego życie i działalność jest funkcją ogółu – idei człowieka, której zawartość (treść) jest określana ideologicznie, na ogół na tle jakiejś koncepcji państwa. Inaczej mówiąc, celem życia człowieka jest dobro państwa, a człowiek jest jedynie narzędziem (środkiem) realizacji jego celu. Pozycja społeczna człowieka, jego miejsce w hierarchii społecznej zależy od konsekwencji, z jaką ucieleśnia on w sobie ogólną ideę człowieka (Platon)¹⁰. Z kolei indywidualizm cywilizacyjny głosi, że człowiek jest jednostką autonomiczną, swoistym absolutem ontologicznym, przy czym jego skrajna wersja – anarchizm – utrzymuje, że człowiek jest także jednostką autarkiczną (gr. *autos, nomos* – autarkia), czyli samowystarczalną. Pogląd ten wyklucza jakąkolwiek formę życia społecznego, dlatego inna odmiana indywidualizmu – liberalizm utrzymuje, że człowiek jest bytem autonomicznym, ale nie jest samowystarczalny, jest niejako skazany na współżycie z innymi jednostkami i dlatego tworzy społeczność, ale nie w oparciu o jakąś niezmienną, absolutną ideę człowieka – jak to czyni kolektywizm – lecz w oparciu o konwencję, czyli umowę społeczną. W liberalizmie człowiek

⁹ Zob. Feliks Koneczny, *O ład w historii* (Warszawa: Wydawnictwo „Michalineum”, 1991), 5–46; Ryszard Polak, *Cywilizacje a moralność w myśli Feliksa Konecznego* (Lublin: Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, 2001); Paweł Skrzydlewski, „Cywilizacja”, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, red. Andrzej Maryniarczyk (Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2001), 339–348.

¹⁰ Zob. Stanisław Kowalczyk, „Jednostka a społeczeństwo w interpretacji marksistowskiej”, *Studia Płockie* 10 (1982): 159–168.

zrzeka się części wolności, kierując się korzyścią, ale zachowuje wolność w sferze tak zwanej prywatnej¹¹.

Dodajmy, że zarówno kolektywizm, jak i indywidualizm cywilizacyjny, choć są względem siebie przeciwstawne, wyrastają z tego samego źródła, jakim jest tradycja idealizmu. Idealizm zamienia poznawanie świata (wyjaśnianie) na myślenie o świecie za pomocą treści–idei wypreparowanych krytycznie z doświadczenia¹². W konsekwencji idealizm nie wyjaśnia realnego świata, lecz jedynie projektuje jego własne wizje, także wizje człowieka i rodziny. W przeciwieństwie do cywilizacji gromadnościowych, które narzucają człowiekowi „receptę” na życie szczęśliwe, w cywilizacji łacińskiej (personalistycznej) nie ma „odgórnego” modelowania życia ludzkiego, lecz jest rozpoznanie sposobów realizowania szczęścia *hic et nunc* człowieka w kontekście prawdy o nim i ostatecznego celu jego życia. Cywilizacja ta opiera bowiem swoje tezy na doświadczeniu oraz niesie z sobą takie rozumienie człowieka, a zarazem wszelkich struktur społecznych, które potwierdza konieczność doskonalenia człowieczeństwa człowieka oraz konieczność wzrastania wśród innych ludzi i poprzez „bycie dla drugiego”. Podkreślimy, że prawda o człowieku jako osobie to wkład cywilizacyjny i kulturowy europejskiej tradycji¹³. Na gruncie tej tradycji oraz z inspiracji kultury chrześcijańskiej zbudowano teorię człowieka jako osoby i wskazano, że życie osobowe jest człowiekowi dane wraz z faktem poczęcia i jednocześnie zadane do aktualizacji (urzeczywistniania). Człowiek musi wzrastać jako człowiek, a pierwszym, jak też najważniejszym miejscem jego wzrastania jest rodzina.

3. Cywilizacje apersonalistyczne a problem rodziny

Odnieśmy powyższe treści do problemu jakości życia rodziny. Wpierw rozpatrzmy ten problem w kontekście metody cywilizacji gromadnościowej w jej wersji kolektywistycznej, co w dziejach zawsze owocuje systemem totalitarnym. Ma w nim miejsce jakaś personifikacja tworu społecznego,

¹¹ Zob. Stanisław Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej* (Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1996), 57–69.

¹² Por. Andrzej Maryniarczyk, „Kategorie”, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5, red. Andrzej Maryniarczyk (Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2004), 539–545.

¹³ Zob. Ignacy Dec, „Personalizm czy personalizmy?”, w: *Zadania Współczesnej Metafizyki*, t. 3/4: *Osoba i realizm w filozofii*, red. Andrzej Maryniarczyk, Katarzyna Stępień, (Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2002), 47–67; Feliks Koneczny, *Obronić cywilizację łacińską!* (Lublin: Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej, 2002).

najczęściej państwa. Egzemplifikacją tej cywilizacji jest komunizm (także nazizm i faszyzm), będący nie tylko ustrojem politycznym opartym na dyktaturze jednej partii czy określonym programie gospodarczym znoszącym własność prywatną i upaństwowiającym wszelkie dobra wytwórcze, ale też sprecyzowaną ideologią wyznaczającą życiu ludzkiemu nowe cele. Wiąże się to z całkowitym podporządkowaniem człowieka dominującej ideologii, co oznacza, że człowiek jest jedynie środkiem, który ma realizować pewne ogólnie rozpoznane cele.

Komunizm narzucił człowiekowi światopogląd ateistyczny i tym samym „spowodował pomniejszenie, zdeklasowanie i depersonalizację człowieka”¹⁴. Tu człowiek traci całkowicie swoją indywidualność i swoją prywatność, tu nie ma miejsca na rodzinę, która jest traktowana jedynie jako faza przejściowa życia ludzkiego, a nawet jako zagrożenie dla człowieka płynące – zdaniem jego autorów – z wyzysku żony przez męża, rodziców przez dzieci oraz jako miejsce indoktrynacji. W związku z tym społeczeństwo kolektywistyczne ma zastąpić rodzinę i całkowicie przejąć oraz kontrolować nawet dziedzinę rodzenia oraz wychowywania dzieci. Człowiek „ma być nie tylko areligijny, ale także arodzinny”¹⁵. Rodzina bowiem – sądzi się – „zamyka jednostkę w ciasnym kole zainteresowań, rozwija skłonności do własności prywatnej, która ze swej strony prowadzi do powstania klas i rodzi antagonizmy społeczne”, a tym samym „równość i wolność ludzi zostają przez to zagrożone”¹⁶. Sytuację dziecka w komunistycznym państwie odzwierciedla następujące zdanie: „Oddać zaś dziecko najlepiej żyte z rodziną do „komsomołu”, to znaczy zupełnie je stracić, to znaczy po kilku miesiącach stwierdzić u niego niewiarę religijną, hardość, pogardę dla rodziców i starszych, nieposłuszeństwo, zupełne nieliczenie się z porządkiem domowym oraz rozluźnione poglądy na obyczajność płciową”. Znana i udokumentowana jest prostytutka i przestępczość dzieci na terenach objętych komunizmem¹⁷.

Dodajmy jeszcze, że komunizm nie uznaje trwałego związku małżeńskiego. Małżeństwo „powinno mieć charakter związku luźnego, który by umożliwiał zaspokojenie popędów seksualnych, a jednocześnie ani męż-

¹⁴ Zob. Józef Pastuszka, „Psychologia komunizmu”, w: *Bolszewizm. Praca zbiorowa* (Lublin: Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej Ogólnego Zbioru, 1938), 242.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Zob. Zdzisław Goliński, „Małżeństwo i rodzina w Rosji Sowieckiej”, w: *Bolszewizm. Praca zbiorowa* (Lublin: Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej Ogólnego Zbioru, 1938), 289.

czyźnie, ani kobiecie nie odbierał możliwości do wykonywania funkcji wytwórczych w gospodarstwie krajowym. Powinni oni swą wolność zachować i nawet dzieci zrodzone z małżeństwa nie powinny jej ograniczać. Ich wychowaniem zajmie się nie rodzina, lecz państwo¹⁸. Odsunięcie dziecka spod wpływu rodziny miało na celu „silniejsze zespolenie go ze społecznością” i zatracenie wszelkiej indywidualności¹⁹. Człowiek miał być jedynie częścią kolektywu.

Zapytajmy, czy w komunizmie jest realizowane dobro rodziny, w tym dobro dziecka? W odpowiedzi odnotujmy następujące fakty, które mówią „same za siebie”: nieograniczoną możliwość rozwiązania prawnego małżeństwa rodziców, usankcjonowane „spędzanie płodu dla dobra matki” i cały arsenał środków antykoncepcyjnych (przeciwpozęciowych i usuwających tak zwany płód) oraz powszechność żłobków i przedszkoli, co bardzo szybko skutkuje „przejęciem” dziecka przez państwo i jego ideologię. Dziecko jest takie, jak tego chce system komunistyczny, a doświadczenie pokazuje, że nie ma to nic wspólnego zarówno z jego dobrem, jak i dobrem całej rodziny.

Odnieśmy się teraz do kolejnej odmiany cywilizacji gromadnościowej, jaką jest liberalizm. W jego świetle człowiek rodzi się jako istota wolna, co oznacza, że posiada wrodzoną niezależność od innych. W związku z tym nie może on nikomu podlegać, a posłuszny winien być jedynie samemu sobie. Teoria ta wskazuje, że organizowanie się w rozmaite społeczności jest podyktowane jedynie wygodą. W związku z tym członkowie danej społeczności nie mają żadnych zobowiązań wobec siebie poza konwencjonalnie przyjętymi²⁰.

W ocenie tej formy życia społecznego należy zauważyć, że tam, gdzie u podstaw życia społecznego leży indywidualistyczny liberalizm, tam nie ma miejsca na realizowanie dobra wspólnego, istnieje jedynie egoistycznie rozumiane dobro jednostki jako cel sam w sobie, co stanowi groźne naruszenie tego, co stanowi warunek *sine qua non* aktualizowania człowieczeństwa w człowieku i warunek istnienia rodziny jako wspólnoty osób. Konsekwencją tak pojętego liberalizmu jest anarchizm, a więc ostatecznie unicestwienie każdej społeczności, co w odniesieniu do rodziny oznacza jej rozpad. W liberalizmie rodzina istnieje dopóty, dopóki jest „wspólnotą korzyści”. Zagrożenie dla niej stanowi stawianie poszczególnym jej członkom jakichkol-

¹⁸ Pastuszka, „Psychologia”, 242.

¹⁹ Tamże, 246.

²⁰ Por. Jacek Bartyzel, „Liberalizm”, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 6, red. Andrzej Maryniarczyk (Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2005), 393–399.

wiek ograniczeń w realizowaniu własnych celów. W takiej rodzinie dzieci są „wychowywane” w oparciu o tak zwane idee antypedagogiki, która głosi, że dziecko przychodzi na świat gotowe i nie potrzebuje żadnego wychowania. Dziecko – zdaniem antypedagogów – samo najlepiej wie, co jest dla niego dobre²¹.

Sytuacja, w której rodziców pozbawia się możliwości wpływu wychowawczego na własne dzieci prowadzi do tego, że obowiązująca ideologia, dziś wszechobecna ideologia liberalizmu, „prowadzi” dzieci „jak marionetki” w określonym kierunku i „uczy” je żyć podług materialistycznej wizji samego siebie. Dzieci takie stają się jedynie konsumentami świata. Rozluźnienie więzi z rodzicami, co jest nieuniknionym skutkiem wdrażania w życie rodziny idei antypedagogicznych, sprawia, że sukces ideologii liberalizmu jest łatwy.

W tym miejscu odnotujmy, że cywilizacja gromadnościowa w jej wersji komunistycznej (totalitarnej) jest oparta na pogardzie natury ludzkiej, którą dopiero system miał stworzyć. Jako totalne zniewolenie człowieka jest zawsze dla niego groźny, zwłaszcza dotyczy to dziecka – istoty jeszcze nie w pełni ukształtowanej. Natomiast indywidualistyczny liberalizm jest bardziej niebezpieczny ze względu na swe konsekwencje aniżeli swe podstawowe założenia, ponieważ nie ma w nim miejsca na realizowanie dobra wspólnego, co uderza wprost w spotencjalizowaną i społeczną naturę człowieka²².

4. Rodzina – ujęcie personalistyczne

Przejdźmy teraz do metody kształtowania życia rodzinnego, jaka ma miejsce w cywilizacji personalistycznej. W punkcie wyjścia tej analizy odnotujmy, że w jej ramach wypracowano rozumienie rodziny jako społeczności naturalnej, czyli postulowanej przez społeczną naturę człowieka, który dla swego normalnego i pełnego rozwoju musi zaistnieć oraz wzrastać w społeczności rodzinnej. Kluczowym uzasadnieniem konieczności istnienia rodziny jest zatem spotencjalizowanie natury ludzkiej i wynikający zeń jej społeczny charakter. Potencjalność natury oznacza, że człowiek musi ak-

²¹ Por. Hubertus von Schoenebeck, *Antypedagogika. Być i wspierać zamiast wychowywać* (Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski, 1994).

²² Zob. Mieczysław Albert Krąpiec, *O ludzką politykę* (Katowice: Wydawnictwo Tolek, 1995), 263–345.

tualizować swoją naturę, a może tego dokonać jedynie przy pomocy innych ludzi. Pierwszą i najważniejszą społecznością jest rodzina. Jej celem jest zrodzenie potomstwa oraz troska o jego fizyczny i duchowy rozwój. Potomstwo, jego rozwój we wszystkich płaszczyznach życia jest najważniejszym celem rodziny.

Rozwój ten musi być oparty na rozpoznaniu prawdy o życiu ludzkim, życiu brany integralnie, a więc z uwzględnieniem trzech płaszczyzn tego życia. Są nimi: 1. życie *hic et nunc* człowieka w porządku życia wegetatywnego, sensorywnego i duchowego; 2. życie indywidualne i społeczne oraz 3. życie doczesne i życie wieczne. Rodzina jest pierwszą i naturalną społecznością, a więc społecznością postulowaną przez naturę ludzką, w której człowiek realizuje się w wymienionych porządkach życia. W niej rodzi się on, wzrasta i buduje swoje człowieczeństwo. Rodzina jest służebna wobec człowieka, a więc jest środkiem, jak też narzędziem w jego ręku. Ma ona pomóc urzeczywistnić pełnię człowieczeństwa wszystkim jej członkom, szczególnie dotyczy to dzieci. Dzięki rodzinie dzieci uczą się żyć podług prawdy o sobie samych i tym samym uczą się integrować w sobie wspomniane porządki życia ludzkiego²³.

Doświadczenie pokazuje, że jedynie rodzina, w której celem wspólnego życia jest drugi człowiek i jego integralne dobro realizowane w kontekście dobra wspólnego, a więc dobra wszystkich pozostałych członków rodziny i rodziny jako całości, a nade wszystko w kontekście ostatecznego celu jego życia, może być miejscem doskonalenia życia ludzkiego i właściwym miejscem wychowywania człowieka. Może się to dokonać właśnie dlatego, że rodzina jest społecznością, która uczy żyć społecznie – „żyć dla innych”. To „bycie dla innych” jest warunkiem osobowego rozwoju człowieka i osiągnięcia przez niego doskonałości²⁴. Jednocześnie wzrost dobra osobowego poszczególnej osoby to wzrost dobra wspólnego całej społeczności rodzinnej. To dlatego celem każdej społeczności, także rodziny, jest „umożliwienie jak najpełniejszej realizacji dobra wspólnego, czyli stworzenie warunków do aktualizacji osobowej w stopniu nieograniczonym”²⁵. Osobowe doskonalenie obejmuje wszystkich członków rodziny, ale nade wszystko dotyczy

²³ Zob. Barbara Kiereś, *O personalizm w pedagogice. Studia i szkice z teorii wychowania* (Lublin: Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, 2009).

²⁴ Zob. Andrzej Łuczyński, „Więź rodzinna a rozwój osobowy człowieka”, w: *Wartość i dobro rodziny*, red. Jarosław Jęczeń, Marian Zdzisław Stepulak (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2011), 419–431.

²⁵ Krapiec, *Ja – człowiek*, 297.

ono dzieci. Cywilizacja personalistyczna umacnia rodzinę w przekonaniu, że dzieci są jej największym dobrem; dobrem, które nadaje sens podejmowanym przez rodziców działaniom. W takiej rodzinie dziecko nie jest własnością ani rodziców, ani państwa. Jest ono istotą suwerenną, która ma swój własny cel do zrealizowania w perspektywie ostatecznego celu życia²⁶.

Należy jeszcze podkreślić, że podstawą rodziny i warunkiem wykonania jej zadań w sposób należyty, a więc stosownie do natury ludzkiej, jej wymagań, jest związek małżeński. Małżeństwo zawarte pomiędzy mężczyzną i kobietą, podjęte jako służba naturze ludzkiej, stanowi właściwy fundament rodziny. Dziecko jest naturalnym owocem takiego związku. Dopiero dzięki dziecku małżeństwo, które samo w sobie jest związkiem jednopokoleniowym, otwiera się na przyszłość, uczestniczy w łańcuchu pokoleń i transcenduje własny „egoizm”. Kluczowym momentem tej przemiany staje się poczęcie dziecka. Jego pojawienie się dynamizuje życie małżonków, stawia nowe wymagania, wyznacza podstawowe role i odślania naturalny podział pracy w rodzinie (zrealizuje się w nim klasyczny paradygmat: kobieta pilnuje ogniska, a mężczyzna „zabezpiecza” z zewnątrz życie rodziny). Oczywiście bezdzielne małżeństwo, poprzez swoją pracę zewnętrzną, może być także społecznie użyteczne, ale nie ma w nim naturalnego (biologicznego i kulturowego) transcendowania się w przyszłość społeczną.

Zakończenie

Institucja małżeństwa i rodziny jest jednym z istotnych przejawów życia społecznego. Fundament oraz konieczny warunek istnienia cywilizacji łacińskiej stanowi rodzina utworzona wokół monogamicznego, nierozzerwalnego małżeństwa. Na małżeństwie jako służbie naturze ludzkiej opiera się rodzina – społeczność naturalna i realizująca cele wyznaczone przez naturę. Doświadczenie potwierdza, że istnieje ścisły związek pomiędzy jakością życia małżeńskiego a jakością życia rodziny. Współcześnie mają miejsce ideologiczne naciski, by płynący z natury związek pomiędzy kobietą a mężczyzną uznać jedynie jako konwencjonalny, obok innych możliwości budowania małżeństwa, jakimi są na przykład związki homoseksualne. Jest to zjawisko groźne, bo narusza fundament życia rodziny, tym samym narusza, a więc zmienia, jakość życia wszystkich członków rodziny.

²⁶ Por. Feliks Wojciech Bednarski, *Zagadnienia pedagogiczne* (Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, 1982).

Rodzina, w której relacje oparte są na naturalnych więzach tworzących wspólnotę, stanowi twierdzą chroniącą jej członków przed wszelkimi ideologiami. Taka rodzina w sposób naturalny staje się „szkołą prawdziwego człowieczeństwa”, uczy realizować dobro wspólne i w ten sposób staje się szkołą solidaryzmu społecznego, czyli miłości społecznej, co stanowi istotę cywilizacji łacińskiej. Można sądzić, że właśnie dlatego jest ona zawsze przedmiotem ataków ze strony dominujących ideologii. Słaba i rozbita rodzina sprawia bowiem, że człowiekiem łatwiej manipulować, a następnie „wychowywać” go według apriorycznie przyjętej idei. Współcześnie dominująca w życiu społecznym ideologia liberalizmu, łącznie z wszechobecną antypedagogiką, odrzucającą wychowanie i dającą „zielone światło” dla rozmaitych technologii społecznych, zawłaszcza człowieka i jednocześnie niszczy rodzinę. Zastana sytuacja nie dziwi, ponieważ zarówno komunizm, jak i liberalizm to odmiany socjalizmu, a każdy socjalizm jest utopią, która zakłada, że warunkiem przemiany moralnej człowieka i sensem jego życia jest dobrobyt materialny. Założenie to jest jednak skażone błędem braku wynikania (*non sequitur*).

Na zakończenie dodajmy jeszcze, że metoda personalistyczna budowania życia społecznego jest uniwersalna, czyli dotyczy każdego człowieka, oraz neutralna, a więc niczego nie narzuca, tylko „odczytuje” naturę ludzką. Personalizm cywilizacyjny spostrzega życie ludzkie integralnie z uwzględnieniem specyfiki natury ludzkiej i jej potencjału. Zasadą personalizmu jest uświadomienie człowiekowi kim jest i jaki jest ostateczny sens–cel jego życia, co dokonuje się przede wszystkim w rodzinie. Urzeczywistnienie potencjału natury ludzkiej zależy już od samego człowieka, ale pierwszym i najważniejszym miejscem budowania człowieczeństwa jest rodzina. Celem życia rodziny jest więc utożsamienie się z celem życia jej członków. Tym celem jest szczęście, czyli stan doskonałości bytowej polegającej na obcowaniu z dobrem. Zatem jakość życia ludzkiego zależy od wiedzy o dobru: czym jest, jakie są jego rodzaje i jego hierarchia, a ostatecznie od heroicznej jego realizacji przez samego człowieka.

**Personalistic Dimension of Community Life in the Family.
The Civilizational Context
(Summary)**

Family is defined as a cell of social life, which implies that social life is an organism that has the ability to repair itself. Moreover, the form of the family depends on

the context of civilization (methods of social life). In this regard, civilizations compete with each other. First, there is personalistic civilization, in which the subject and purpose of the family and other forms of social life regards man as an intelligent and free, sovereign person. Second, mechanical civilizations grew out of the tradition of philosophical idealism, collectivism and individualism, in which man is a unit, and the family is a function of established ideologies and utopias.

Key words: family; community; personalism; collectivism; individualism.

**Personalistyczny wymiar wspólnotowego życia w rodzinie.
Kontekst cywilizacyjny
(Streszczenie)**

Rodzinę definiuje się jako komórkę życia społecznego, co zakłada, że życie społeczne ma charakter organizmu, czyli posiada zdolność do samonaprawy i że forma rodziny zależy od kontekstu cywilizacyjnego (metody życia społecznego). W tej mierze konkurują ze sobą cywilizacje: personalistyczna, w której podmiotem i celem rodziny, jak też innych form życia społecznego, jest człowiek jako rozumna i wolna, suwerenna osoba oraz cywilizacje mechaniczne wyrosłe z tradycji idealizmu filozoficznego, kolektywizm oraz indywidualizm, w których człowiek jest jednostką, a rodzina jest funkcją założonej ideologii i utopii.

Słowa kluczowe: rodzina; wspólnota; personalizm; kolektywizm; indywidualizm.

Bibliografia

- Bartyzel, Jacek. „Liberalizm”. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 6, red. Andrzej Maryniarczyk, 393–399. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2005.
- Bednarski, Feliks Wojciech. *Zagadnienia pedagogiczne*. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, 1982.
- Dec, Ignacy. „Personalizm czy personalizmy?”. W: *Zadania Współczesnej Metafizyki*, t. 3/4: *Osoba i realizm w filozofii*, red. Andrzej Maryniarczyk, Katarzyna Stępień, 47–67. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2002.
- Flandrin, Jean-Louis. *Historia rodziny*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia, 2015.

- Goliński, Zdzisław. „Małżeństwo i rodzina w Rosji Sowieckiej”. W: *Bolszewizm. Praca zbiorowa*, 278–301. Lublin: Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej Ogólnego Zbioru, 1938.
- Kiereś, Barbara. *O personalizm w pedagogice. Studia i szkice z teorii wychowania*. Lublin: Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, 2009.
- Kiereś, Henryk. *Człowiek i cywilizacja*. Lublin: Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej, 2007.
- Koneczny, Feliks. *Obronić cywilizację łacińską!* Lublin: Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej, 2002.
- Koneczny, Feliks. *O ład w historii*. Warszawa: Wydawnictwo „Michalineum”, 1991.
- Koneczny, Feliks. *O wielości cywilizacji*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 1996 (reprint I wyd.).
- Kowalczyk, Stanisław. „Jednostka a społeczeństwo w interpretacji marksistowskiej”. *Studia Płockie* 10 (1982): 159–168.
- Kowalczyk, Stanisław. *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1996.
- Krapiec, Mieczysław Albert. *Człowiek jako osoba*. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2005.
- Krapiec, Mieczysław Albert. „Dobro wspólne”. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, red. Andrzej Maryniarczyk, 628–639. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2001.
- Krapiec, Mieczysław Albert. *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1974.
- Krapiec, Mieczysław Albert. „Natura ludzkiej wolności”. *Człowiek w kulturze* 9 (1997): 21–32.
- Krapiec, Mieczysław Albert. *O ludzką politykę*. Katowice: Wydawnictwo „Tolek”, 1995.
- Łuczyński, Andrzej. „Więź rodzinna a rozwój osobowy człowieka”. W: *Wartość i dobro rodziny*, red. Jarosław Jęczeń, Marian Zdzisław Stepulak, 419–431. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2011.
- Maryniarczyk, Andrzej. „Kategorie”. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5, red. Andrzej Maryniarczyk, 539–545. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2004.
- Pastuszka, Józef. „Psychologia komunizmu”. W: *Bolszewizm. Praca zbiorowa*, 216–253. Lublin: Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej Ogólnego Zbioru, 1938.
- Polak, Ryszard. *Cywilizacje a moralność w myśli Feliksa Konecznego*. Lublin: Fundacja Servire Veritati. Instytut Edukacji Narodowej, 2001.
- Schoenebeck, Hubertus von. *Antypedagogika. Być i wspierać zamiast wychowywać*. Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski, 1994.

Skrzydlewski, Paweł. „Cywilizacja”. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, red. Andrzej Maryniarczyk, 339–348. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2001.

Skrzydlewski, Paweł. „Koneczny Feliks Karol”. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 5, red. Andrzej Maryniarczyk, 777–781. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2005.